

Spowiedź dziecięcia wieku. „Dzienniki” Stefana Żeromskiego w nowej odsłonie

Józef Franciszek Fert

Rec.: Stefan Żeromski, Dzienniki. Oprac. Z. J. Adamczyk, B. Utkowska. T. 1: 1882-1883; t. 2: 1883-1885. Warszawa 2021-2023. Pisma zebrane. Pod redakcją Zbigniewa Golińskiego. Kontynuacja pod redakcją Zdzisława Jerzego Adamczyka.

DOI: 10.18318/pl.2024.2.16

JÓZEF FRANCISZEK FERT Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**SPOWIEDŹ DZIECIĘCIA WIEKU „DZIENNIKI” STEFANA ŻEROMSKIEGO
W NOWEJ ODSŁONIE**

Stefan Żeromski, *DZIENNIKI*. Opracowali Zdzisław Jerzy Adamczyk, Beata Utkowska. T. 1: 1882–1883. (Recenzenci: Grażyna Borkowska, Jerzy Paszek. Indeks osobowy: Jarosław Dobrołowicz); t. 2: 1883–1885. (Recenzenci: Grażyna Borkowska, Tomasz Sobieraj. Weryfikacja tekstów starogreckich, łacińskich, niemieckich: Zbigniew Trzaskowski. Weryfikacja tekstów rosyjskich: Joanna Nowakowska-Ozdoba. Indeks osobowy: Jarosław Dobrołowicz). Kielce–Warszawa 2021–2023. Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach / Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 544, 4 nlb. (t. 1); 592, 4 nlb. (t. 2). *Pisma zebrane*. Pod redakcją Zbigniewa Golińskiego. Kontynuacja pod redakcją Zdzisława Jerzego Adamczyka. Seria 5, [t.] 27–28.

To już trzecia poważna próba wydania *Dzienników* autora *Szyzyfowych prac*. Dwie poprzednie edycje – trytomowa z lat 1953–1956, przygotowana przez Wacława

Borowego i kontynuowana przez Stanisława Adamczewskiego przy współpracy Jerzego Kądziele, oraz siedmiotomowa z lat 1963–1970, przygotowana przez Jerzego Kądziele i opublikowana w serii *Dzieł Żeromskiego* pod redakcją Stanisława Pignonia – to wydania niepełne i/lub okaleczone z przyczyn nie tylko od wydawców niezależnych...

Dwa pierwsze tomy najnowszej edycji tego świadectwa „dziejów duszy” wkraczającego w dorosłość przeszłego pisarza ukazały się w ramach edycji krytycznej pism Żeromskiego, kierowanej przez Zbigniewa Golińskiego do roku 2008, czyli do śmierci redaktora. Efekty i zakrój prac wydawniczych ujawnił w roku 1981 tom 1 *Pism zebranych*, zawierający – prócz najwcześniejszych opowiadań – obszerny wstęp Golińskiego do całej, zaplanowanej na 39 tomów edycji. Proces edytorski i wydawniczy trwa w dalszym ciągu – i miejmy nadzieję wkrótce się zakończy – z większymi i mniejszymi przerwami przez ponad 40 lat. Ów projekt obejmuje cały dorobek pisarski Żeromskiego w nowym, krytycznym opracowaniu i wydaniu w sześciu wielotomowych seriach, tj.: nowele, opowiadania i inne utwory epickie – jako seria pierwsza (pięć pierwszych tomów); powieści – jako seria druga (od tomu 6), stanowiąca najobszerniejszy, kilkunastotomowy składnik zbioru; dramaty – jako seria trzecia; pisma społeczne i wspomnienia – seria czwarta; dzienniki – seria piąta, zaplanowana na siedem tomów; wreszcie listy – seria szósta. Początkowo projekt firmował Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, a realizowała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Po roku 2008 prace kontynuują IBL PAN oraz Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach. Edycja *Pism zebranych* Żeromskiego zostanie szczęśliwie zakończona w momencie wydania pozostałych części *Dzienników*, czyli ocalałych notatników („tomików”) z dziesięciolecia 1886–1891. Aktualne prace edytorskie dotyczą zapisków z lat 1886–1887, które znajdują się w tomie 3 tej serii.

Po śmierci Zbigniewa Golińskiego naczelną redakcję *Pism zebranych* objął profesor Zdzisław Jerzy Adamczyk, uczestniczący zresztą od dawna w opracowaniu wielu składowych, a właściwie większości tomów tego zbioru. Godne uwagi jest przyjęcie szlachetnej formuły upamiętniającej zasadniczy wkład w tę edycję pomysłodawcy wydania: „Pod redakcją Zbigniewa Golińskiego. / Kontynuacja pod redakcją Zdzisława Jerzego Adamczyka”. Profesorowi Adamczykowi oraz współpracującej z nim profesor Beacie Utkowskiej zawdzięczamy przygotowanie i ogłoszenie drukiem dwu pierwszych z zaplanowanych siedmiu tomów serii dzienników, która ma uwzględniać zapiski Żeromskiego od 1882 do 1891 roku, uzupełnione o tzw. *Zapiski z podróży*. W roku 2021 ukazał się tom 1 *Dzienników* jako tom 27 *Pism zebranych*, opracowany przez Adamczyka i Utkowską, a w roku 2023 – tom 2, czyli 28 *Pism zebranych* w opracowaniu tychże dwojga edytorów. Opracowanie i wydanie obu tomów *Dzienników* sfinansowało Ministerstwo Edukacji i Nauki w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w latach 2020–2024.

W tomie 1 serii znalazły się zapiski dwu najwcześniejszych „tomików” *Dzienników* oraz obszerna rozprawa wstępna Adamczyka, w tomie 2 – zapiski Żeromskiego z lat 1883–1885 zgromadzone w „tomikach” III–VI, z luką powstałą na skutek zaginięcia (lub świadomego zniszczenia) „tomiku” IV. We wstępie Adamczyka otrzymujemy najważniejsze i nierzadko bulwersujące informacje o *Dziennikach* i ich „życiu po życiu”, a m.in. o pastwieniu się nad ich zawartością przez osoby i instytucje, jak np. cenzura PRL, uważające się za „strażników” dobrego imienia Żerom-

skiego. Niestety, udział w tym procederze miały też spadkobierczynie praw majątkowych pisarza, choć z dyspozycji testamentowej spisanej 5 VI 1925, a więc krótko przed śmiercią Żeromskiego, jednoznacznie wynika, że „dzienniki zapisał [...] Polakiemu Klubowi Literackiemu, to jest polskiemu oddziałowi PEN Clubu. Ten zapis nie został zrealizowany” (wstęp, s. 24). Po śmierci Żeromskiego *Dzienniki* nadal przechowywane były w willi w Konstancinie pod kuratelą spadkobierczyń: Anny Zawadzkiej (1888–1983) i Moniki Żeromskiej (1913–2001). O istnieniu tego dokumentu w zasadzie niewiele osób wiedziało aż do procesu o zniesławienie wytoczonego przez Zenona Przesmyckiego w roku 1932 Jerzemu Horzelskiemu i Jerzemu Braunowi, którzy posadzali publicznie zasłużonego zbieracza i wydawcę norwidianów i wronscianów o zagarnięcie dzienników Żeromskiego, co oczywiście było naganną insynuacją (s. 24–25). Dramatyczne losy autografu *Dzienników* dopełniła ich tułaczka w czasie ostatniej wojny. Udało się je odzyskać dopiero w 1947 roku z Moskwy, trafiły tu jako radziecka „zdobycz wojenna” z terenów poniemieckich, dokładniej z Garbicza (Görbitz) na Dolnym Śląsku, gdzie Niemcy zwieźli część polskich zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, uratowanych w tzw. akcji pruszkowskiej – przed ostatecznym zniszczeniem Warszawy.

Jak podaje wydawca we wspomnianej rozprawie wstępnej, *Dzienniki* spisane zostały w około 26 „tomikach” (poszytach, notesach, notatnikach...), z czego 18 ocalało i finalnie znalazło się w zbiorach Biblioteki Narodowej. Dziś – po konserwacji i zdigitalizowaniu – można obcować z większą częścią zachowanego rękopisu za pośrednictwem nieocenionej Narodowej Biblioteki Cyfrowej „Polona”. W jakim czasie i okolicznościach zaginęło lub zostało bezpowrotnie zatracone osiem zeszytów („tomików”) tego dzieła, trudno dziś do końca ustalić; być może, jakimś trafem jeszcze coś z tego zbioru wypłynie na światło dzienne. Wiadomo, a wyczytać to można z wybranych uwag autora i rozmaitych adnotacji obcą ręką, że swoje zapiski dawał do czytania wielu różnym osobom, również tym, które odcisnęły głęboki ślad w życiu młodego badacza dziejów duszy. Być może, owi czytelnicy wyrażali takie czy inne opinie o dzienniku lub po prostu to i owo grubo zamazali albo nawet karty według nich niecenzuralne po prostu wydarli; mógł to zresztą uczynić sam pamiętnikarz... Poza tym to jego zwierciadło duszy, sumienie, druh powiernik wędrował razem z nim przez lata, jako że po zakończeniu nauki w kieleckim gimnazjum (bez matury, której nie udało mu się zaliczyć) wielokrotnie zmieniał miejsce pobytu i zamieszkanie, sporo czasu spędził również za granicą (Szwajcaria, Francja).

Żeromski prowadził swój dziennik bardzo systematycznie, a jego cenna zawartość, niekiedy wręcz ekshibicjonistyczna szczerość, mimo dotkliwych ubytków w pierwotnym zbiorze pozwala śledzić niemal z dnia na dzień budzenie się i rozwój autentycznego talentu pisarskiego autora *Popiołów*. Dziennik intymny, dziennik duszy, wstrząsający w niejednym nawet dla dzisiejszego – „o nerwach z tworzywy sztucznych” – czytelnika, zaczynał spisywać niespełna 18-letni uczeń klasy piątej kieleckiego Męskiego Gimnazjum Rządowego – głównie za namową uwielbianego nauczyciela języka polskiego (*nb.* i te zajęcia odbywały się obowiązkowo „po rosyjsku”) Antoniego Gustawa Bema (1848–1902) – i prowadzony był przez 10 lat, do 11 X 1891 roku. Zamknięcie notatek dziennikowych zbiega się z okresem pobytu Żeromskiego w Nałęczowie i związkiem z młodą wdową, Oktawią Wiktoria Cecylią z Radziwiłłowiczów *primo voto* Rodkiewiczową (1862–1928), z którą zawarł ślub

kościelny w roku 1892 (świadkiem był Bolesław Prus). Na czele pierwszego notatnika umieścił młody dokumentalista dziejów swej duszy znamienne motto, dewizę delfickiego sanktuarium Apollina, powtórzoną jako inicjał w kilku innych „tomikach”: „Γνωθι σεαυτόν (*Gnōthi seautón*) [Poznaj samego siebie]”.

Od pierwszego wpisu pamiętnikarskiego zawierającego zwiezły życiorys obcuje-my ze świadomie zaplanowanym dziełem *in statu nascendi*, które ma spełniać szereg istotnych zadań w życiu duchowym autora. Ma być przede wszystkim miejscem możliwie najdokładniejszego rejestrowania obrazu codzienności, a także wszelkich wrażeń i poruszeń serca i wyobraźni młodzieńca, który postanowił zostać pisarzem, a zapisy te mają posłużyć, jak radził Bem, nauczyciel-przewodnik początkującego pisarza, za oparcie materiałowe planowanych utworów. I rzeczywiście – karty dziennika wypełnia nie tylko lawa codziennych doświadczeń kieleckiego gimnazjalisty, ale szereg prób pisarskich, głównie poetyckich, wypisy i sprawozdania z licznych lektur, którym poświęcał każdą wolną chwilę, a nawet nudne godziny szkolnej mordergi. Są wśród tych książek dzieła głośnych twórców XIX wieku, jak Ernest Renan, Henry Thomas Buckle, Karol Darwin, są wielcy pisarze tego czasu: Victor Hugo, Émile Zola, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, ale też Józef Ujejski, Władysław Syrokomla, Maria Konopnicka... i sztandarowe postaci polskiego pozytywizmu: Aleksander Świętochowski, Julian Ochorowicz, Bolesław Prus, Eliza Orzeszkowa, Henryk Sienkiewicz... Życie szkolne w rosyjskim gimnazjum przeplata się z ważnymi dla młodego, nadwrażliwego człowieka przeżyciami towarzyskimi i artystycznymi, jak przyjaźnie rówieśnicze, publiczne próby i popisy deklamatorskie, zapatrzenia miłosne w piękne warkocze i oczy jakiejś Heleny czy Ludwiki i pierwsze prawdziwie głębokie doświadczenia miłosne, zaburzone odwiedzinami u prostytutek... Na ten czas (lata 1882–1885), o którym opowiadają pierwsze dwa tomy *Dzienników*, przypada kilka wydarzeń kluczowych w losach Żeromskiego, a szczególnie – dotkliwie odczuta śmierć ukochanej matki, Józefy (metrykalnie: Franciszki Józefy) z Katerłów Żeromskiej (1833–1879), *nb.* stało się to jeszcze w okresie „przeddziennikowym”, ale raz po raz wraca jako gryzące wspomnienie lub modlitwa do niej; w 1880 roku ożenek owdowiałego ojca, Wincentego Żeromskiego (1819–1883), z Antoniną z Zeithaimów (1843–1920); śmierć ojca, utrata domu i oparcia materialnego w świętokrzyskich Ciekotach, dzierzawionych przez Żeromskich od 20 lat. W tym czasie rozegrała się też szaleńcza miłość do siostry macochy, Heleny z Zeithaimów Radziszewskiej (1855 – po 1920). Zapiski różnych doświadczeń miłosnych przeplatają się w dzienniku ze zmaganiem sumienia i karkołomnymi usprawiedliwieniami. Można odnieść wrażenie, że owe doświadczenia romansowe w połączeniu z wolnomyślnymi lekturami popychają przyszłego autora *Siłaczki* w stronę hedonistycznego indywidualizmu etycznego, budowanego na pozareligijnych fundamentach światopoglądowych. Ponad wątpliwość materiał zebrany w *Dziennikach* posłużył wielokrotnie – po stosownej obróbce – za podstawę, a przynajmniej inspirację niejednego późniejszego dokonania pisarskiego Żeromskiego, odbłask zaś tych młodzieńczych doświadczeń i prób ich pisarskiego spożytkowania daje się wysledzić właściwie w całym jego dorobku literackim, od najwcześniejszych opowiadań, przez *Szyzyfowe prace* aż do *Przedwiośnia* (echa gimnazjalnych inicjacji w ideologię socjalistyczną i inne). Dobrym przykładem owych literackich przetworzeń może być powieść *Szyzyfowe prace*, opublikowana przez Żeromskiego we Lwowie w 1897 roku pod pseudonimem Maurycy Zych.

Dzieło w głównej części oparte zostało na doświadczeniach szkolnych autora w kieleckim (tu: w klerykowskim) gimnazjum; pokazuje m.in. podstępny zaborcy wobec młodego pokolenia i dramatyczne osamotnienie tych spadkobierców Tadeusza Kościuszki, Maurycyego Mochnackiego, Romualda Traugutta... w ich zmaganiach o zachowanie tożsamości narodowej i marzeniach o niepodległej, sprawiedliwej przyszłości.

Zapiski 18–20-latką zajęły w druku ponad 1000 stron; sam autograf w pięciu zeszytach/„tomikach” (bez zatraconego czwartego) zajmuje ponad 700 kart kaligraficznego, starannego pisma. Wydaniu towarzyszy bogaty aparat naukowy, z czego większość to mak objaśnień przypiskowych, rozsiany – inaczej niż w tomach prozy artystycznej – na dole kolumny tekstu. Z tych przypisków wyrasta cały zapomniany i przebrzmiały świat prowincjonalnego miasteczka i niezwykle poruszających obrazów świętokrzyskiej krainy wchodzącej w nową epokę cywilizacyjną – znikającej kultury dworów i dworków i odnajdującej swoje miejsce kultury chłopskiej. Pozostałe wyposażenie edycji to przywołane, znakomite wprowadzenie profesora Adamczyka do *Dzienników*, noty edytorskie do poszczególnych „tomików” zawierające m.in. rejestr niezbędnych modernizacji i uzupełnień oraz sprostowań omyłek pisowni i składni. Istotnym uzupełnieniem bardzo – może nawet nadmiernie – rozbudowanych przypisów jest bogaty słownik biograficzny, zbierający informacje o ważniejszych osobach wspominanych przez Żeromskiego na kartach *Dzienników*. Całość aparatu informacyjnego domykają indeksy osobowe (w tomie 2 znalazł się ponadto spis haseł osobowych zamieszczonych w *Słowniku biograficznym* obu tomów). Staranne odczytanie zachowanych części rękopisu, także uwzględniające miejsca skreśleń do nieczytelności tekstu czy wydarcia kart oraz różne zapiski nie mające bezpośredniego związku z tematyką i poetyką dziennika, jak np. szkolne obliczenia matematyczne, wzory geometryczne bądź indywidualne znaki graficzne, którymi Żeromski szyfrował sobie tylko wiadome informacje, dobrze świadczą o skrupulatnym i kompetentnym wykonaniu prac tekstologicznych i edytorskich przez oboje uczonych. Można je uznać za wysoką rękomię równie starannego przygotowania i wydania pozostałych pięciu tomów tego niezwyklego dokumentu dziejów duszy człowieka schyłku XIX wieku, wychowanego na pozytywistycznych podstawach naukowych i literackich, a jednocześnie celebrującego pogrzebane, zdawać by się mogło, raz na zawsze tradycje romantyczne i patriotyczne. Życzymy sobie i duetowi edytorskiemu Adamczyk–Utkowska z istotnym udziałem Grażyny Legutko owocnego dokończenia tak dobrze rozpoczętej pracy nad *Dziennikami* autora *Wiernej rzeki*.

Abstract

JÓZEF FRANCISZEK FERT John Paul II Catholic University of Lublin
ORCID: 0000-0003-1952-1327

THE CONFESSION OF A CHILD OF THE CENTURY STEFAN ŻEROMSKI'S "DZIENNIKI" ("DIARIES") IN A NEW EDITION

The review refers to the fifth series, specifically: *Dzienniki (Diaries)*, of a reaching its finalisation full complete critical edition of Stefan Żeromski's *Pisma zebrane (Collected Works)* edited by Zbigniew Goliński, and after his death continued by Zdzisław Jerzy Adamczyk. Out of this series, designed for seven volumes, two with Żeromski's 1882–1885 notes have been issued to this day. This edition was prepared with utmost precision and meticulousness by Zdzisław Jerzy Adamczyk, Beata Utkowska, and with meaningful participation of Grażyna Legutko.